

**AUTOREFERAT**  
**MORS IMMATURA. DZIECKO I ŚMIERĆ W LITERATURZE I KULTURZE DRUGIEJ**  
**POŁOWY XIX I W POCZĄTKACH XX WIEKU (NA TLE EUROPEJSKIM)**

**1. *Ad fontes*. U źródeł tematu**

Nieczęsto się zdarza, by impulsem do podjęcia badań naukowych były przeżycia osobiste lub historie rodzinne. Tak jest jednak w przypadku prezentowanej tu rozprawy: moja babcia utraciła troje dzieci, które odeszły we wczesnym dzieciństwie, a pamięć o ich niespełnionym, hipotetycznym jedynie losie, stała się jedną z domowych narracji, do których co pewien czas wracała, bo trauma nigdy nie została zaleczona. Pewnie są interpretatorzy, którzy będą chcieli dostrzec w tym ukryty klucz do odczytania całej mojej pracy, ale od razu chciałabym dodać – nie może być on kluczem jedynym. Temat śmierci dziecka traktuję jak przejęte w szczególnych okolicznościach duchowe dziedzictwo przodków, spadek, który należy przyswoić lub chociażby oswoić. Jak trafnie zauważa Anna Czabanowska – Wróbel w jednej ze swoich rozpraw – w dzisiejszym dyskursie pytania te zalicza się do narracji postpamięciowej, duch tej perspektywy w pewnej mierze oświeca moją rozprawę. Refleksja nad rodzinną traumą zaprowadziła mnie w rejony literatury konsolacyjnej i skłoniła do zajęcia się śmiercią dziecka, ale także tym, co „robi z nami” to szczególne wydarzenie, jak nas „afektuje”. To przypadek, że chronologicznie rzecz biorąc, doświadczenie osobiste, funkcjonujące w obrębie pamięci komunikatywnej mojej rodziny wpisały się w świadectwo literackie generacji pozytywistyczno-młodopolskich. Nie jest natomiast przypadkiem, że w wieku intensywnej modernizacji życia społecznego dziecko –dotąd nieco przypadkowy (mimo romantycznego uwznioślenia) bohater masowej wyobraźni – staje się synonimem rozwoju kultury, a relacja wobec dziecka zaczyna funkcjonować jako sprawdzian człowieczeństwa.

Dodatkowym czynnikiem skłaniającym mnie do podjęcia tego tematu była fascynacja postacią dziecka wyrosła z zainteresowania antropologią młodości i kultem dziecka w XIX-wiecznej kulturze europejskiej oraz interdyscyplinarnymi badaniami kulturowymi *children studies*, które od lat popularyzują na gruncie polskim. Po raz pierwszy zajęłam się tematyką śmierci dziecka podczas pisania pracy magisterskiej pt. *Fenomenologia dzieciństwa w prozie Bolesława Prusa*, w której starałam się pokazać jak napięcie pomiędzy dwoma granicznymi doświadczeniami: miłością i śmiercią rzeźbi dziecięce biografie bohaterów *Anielki* oraz *Grzechów dzieciństwa*, stając się niezbywalnym składnikiem podmiotowości człowieka w jego drodze do adolescencji. To wtedy zrodziła się we mnie idea kontynuowania badań nad obrazem śmierci dziecka w kontekście całej epoki. Dodatkowa motywacja wpływała stąd, że świadectwa te stanowią obecnie najmniej znaną

część dziedzictwa dziewiętnastowiecznego, a bez nich – o czym jestem przekonana - nie jesteśmy w stanie zrekonstruować pełnego obrazu generacji pozytywistyczno-młodopolskiej. Moja rozprawa ma przede wszystkim uświadomić jej potencjalnemu czytelnikowi, jak strata dziecka wpłynęła na zmianę mapy myślowej epoki oraz w jaki sposób dziś możemy korzystać z tego duchowego dziedzictwa.

## **2. *Mors immatura*. Wyjaśnienie tytułu oraz zakresu czasowego i tematycznego pracy**

Ze względu na rozległość podjętej w pracy problematyki sprecyzowałam tytuł jako „*Mors immatura*, dziecko i śmierć w literaturze i kulturze drugiej połowy XIX i początkach XX wieku (na tle europejskim)”. Główna oś mojego wywodu zamyka się w cezurach wyznaczających umownie periodyzację okresu pozytywizmu i Młodej Polski, tj. lata 1864 - 1914, jednak jej zakres czasowy jest zdecydowanie szerszy. Zrozumienie problemu „dziecka i śmierci” w całej jego konceptualnej różnorodności intencyjnej, którą poświadczają liczne prace badawcze, nie jest łatwym zadaniem. Spośród możliwych do wyodrębnienia tematów łączących dziecko i śmierć, w moich poszukiwaniach badawczych skoncentrowałam się na trzech filarach analizy: nurcie światopoglądowo-filozoficznym, literaturze autobiograficznej i poradnikach konsolacyjnych. Szczególnie ten ostatni typ popularnego w okresie wiktoriańskim dyskursu, określanego umownie w języku angielskim jako *comfort books*, okazał się przestrzenią niezwykle wdzięczną do analizy. Utwory tak określane stanowiły zasadniczy materiał rozprawy i zdominowały merytoryczną część wywodu. Obserwacje tu poczynione przypominają trochę perspektywę przyjmowaną „z lotu ptaka”, wskazując na te pola i obszary badawcze, które wydawały mi się najbardziej znaczące i reprezentatywne w ukazaniu fenomenów dziewiętnastowiecznego dzieciństwa. To na nich budował się nowożytny mit konsolacyjny, dając nam jedyny w swoim rodzaju wgląd w ludzką *psyche*, obnażając prawdy dotyczące natury psychologicznej dziecka i rodzica w żałobie.

## **3. Poszukiwania mitu konsolacyjnego. Cele i tezy badawcze**

W II połowie XIX wieku zaobserwować można w kulturze intensywne poszukiwanie konsolacji po stracie dziecka. Jest to fenomen kulturowy o takiej skali i różnorodności, jakiej dotąd w kulturze i sztuce nie doświadczyliśmy. Nie tłumaczy go ani moda, ani pojawiające się wówczas nowe kierunki myślowe, negujące samą istotę nieśmiertelności duszy, a jednak - „nie/śmiertelność” dziecka staje się częścią polskiej imagologii. Mieczysław Jastrun przekonująco objaśnia to w eseju *Mit Śródziemnomorski*: „[...] strata kogoś bliskiego może podsunąć myśl, że wiara w zmartwychwstanie nie jest tylko echem prymitywnych wierzeń. Cofamy się jakby w takich chwilach do prazłów kultury, w której zostaliśmy wychowani, do owych pierwszych prób wyjścia

poza ograniczoność bytu człowieka na ziemi, szukamy - jak zrozpaczeni chorzy, którzy nie znaleźli pomocy w świątłych wskazaniach medycyny, porady u znachorów- pocieszenia- w wiatrach dawnych wieków". Nie dziwi zatem powrót do źródeł myślenia „religijnego” w obliczu alternatywy podwójnej utraty dziecka. W XIX-wiecznej gwałtownie laicyzującej się Europie dziecko uruchamia na nowo całą dialektykę wiary, zadając pytania o swój los po śmierci. W centrum tej dyskusji znajduje się powstały w epoce wiktoriańskiej gatunek tzw. *comfort book*, opisujący sposoby radzenia sobie ze stratą dziecka, w którym elementy europejskiej tradycji teologicznej i filozoficznej (Cyceron, Augustyn i Schopenhauer) sąsiadują z chrześcijańską soteriologią (K. Antoniewicz, o. Faber), laickim spirytyzmem (A. Dygasiński), a nawet czerpią inspiracje z darwinowskiego ewolucjonizmu i materializmu (K. Kingsley). Celem mojej rozprawy doktorskiej było więc nie tylko ukazanie potencjału, który tkwił w niezwykle ciekawym materiale poradników konsolacyjnych, ale odkrycie mechanizmów, które w opisie śmierci dziecka nawet zdumiewająco uniwersalnym utworom nadawało niezbywalne osobiste zabarwienie. W utworach tych, bardzo zróżnicowanych stylowo i gatunkowo, szukałam archetypicznej powtarzalności charakterów dziecięcych, typów przeżyć po stracie, modeli konsolacji, dostępnych każdemu człowiekowi, a uobecnionych w dziecięcych postaciach, a także jakiejś dającej się uchwycić ewolucji przedstawień bohatera dziecięcego w szeroko rozumianym gatunku *consolatio*.

#### **4. Afektywna filozofia dzieciństwa, czyli metodologiczna panorama rozprawy**

Powyższe analizy nakierowują zazwyczaj uwagę na zagadnienie metody organizującej pracę, której ambicją jest choć częściowo interdyscyplinarne oświetlenie zagadnienia śmierci dziecka w epoce postyczniowej. Za podstawę źródłową rozprawy obrałam nie tylko literackie teksty z epoki, ale również interkulturowy materiał ikonograficzny, pamiętniki, korespondencję, czasopisma medyczne i socjologiczne, studia z zakresu ekonomii życia, etc.. Zestawienie tak odmiennych źródeł i perspektyw badawczych w całej ich konceptualnej różnorodności nie było zadaniem łatwym. Odczytanie zarówno doświadczeń prywatnych, jak literackich i naukowych stylizacji stanowi dodatkowe wyzwanie dla badacza. Punktem wyjścia w rozprawie była propagowana przez Ewę Domańską metodologia, którą badaczka nazwała „praktyczną”, tj. taką, która „powstaje na bazie analiz danych i na ich potrzeby jest tworzona”<sup>1</sup>. Chodzi zatem o metodologię preskryptywną, a nie normatywną. Propozycja Domańskiej, dotycząca budowania metod pracy, wychodzi od analizy tekstu i konkretnych przykładów źródłowych, a więc kreuje niejako oddolnie tzw. „studium przypadku”. Odrzucenie zastanych, utartych i przewidywalnych narzędzi teoretycznych pozwoliło mi na przeformułowanie i redefinicję wielu kategorii z zakresu filozofii patriarchalnej,

---

<sup>1</sup> E. Domańska, *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?*, „Teksty Drugie” 2010, nr1-2, s.52.

niesprzyjającej niedojrzałemu podmiotowi, której *episteme* nie potrafiło uchwycić tego, co w dziecku przedindywidualne, graniczne i nieuchwytnie. Nawiązując do refleksji z pogranicza różnych szkół interpretacji: historii literatury, krytyki afektywnej, psychoanalizy, fenomenologii i posthermeneutyki, wygenerowałam wstępne kategorie interpretacyjne takie jak: kompleks zmarłego dziecka, postwitalizm, bycie dziecka po śmierci czy popęd do bycia po śmierci. W tym kontekście, zastane teorie oferowały mi wstępne ramy interpretacyjne; służyły do sformułowania początkowych założeń i pytań badawczych, jednak właściwe zastosowanie miały dopiero w momencie reorientacji zadawanych pytań i problemów badawczych w duchu nurtu *children studies*. Niezwykle inspirujące okazały się m. in. prace Agaty Bielik - Robson, Julii Kristevej, Jacquesa Lacana, Jean Luca Nancy czy Emanuela Lévinasa. Uwiedziona sposobem pisania mojej Pani Promotor profesor Jolanty Sztachelskiej, korzystałam też z wielu jej cennych wskazówek, którym ostatecznie praca ta zawdzięcza swój kształt. Z tych inspiracji wyrosła próba stworzenia własnej *teorii małego zasięgu*. Nazwałam ją *afektywną filozofią dzieciństwa*, szukając jej przejawów zarówno w epoce przełomu, jak i w dzisiejszej panoramie myślowej. Krytyka ta penetruje szczegółowo wątki dziecięce nie tylko w myśli filozoficznej, ale przygląda się wszelkiej wiedzy dotyczącej fenomenu dziecka, bada naturę jego istnienia, zwraca uwagę na analizę dziecięcej perspektywy, szuka przejawów samoświadomości i aktywności dziecka w chwilach granicznych, śledzi jego głos w kulturze i społeczeństwie oraz jego refleksję na temat własnej skończoności.

## 5. Kształt pracy

Zaproponowałam w pracy układ tryptyku, chociaż początkowo zakładałam, że praca będzie swą kompozycją przypominała raczej kwadrytyk. Z tej formuły musiałam jednak zrezygnować, gdyż dysertacja w bardzo szybkim tempie rozrosła się do pokaźnych rozmiarów, uniemożliwiając mi zrealizowanie powziętego wcześniej zamiaru. Ostatecznie budowa trójdzielna tekstu odpowiada mojemu pierwotnemu zamysłowi stworzenia pewnej *nastawy* głównej, rekonstruującej w jakiejś mierze kanoniczne podejścia do śmierci dziecka wyrastające *nomen omen* z sekularnego podwórza, zarysowującej najważniejsze filary dyskursu tanatologii dziecięcej oraz główne tendencje w dyskursie dotyczącym dziecka oraz przylegających doń dwóch bocznych skrzydeł, które dopełniają dysertację o bardziej wnikliwe analizy. Prezentowane w rozprawie badania poprzedzone zostały szkicem *Prolegomena do afektywnej filozofii dzieciństwa*, w którym przybliżam różne ujęcia metodologiczne w filozofii, teologii, sztuce oraz w nauce o śmierci najmłodszych i określam pozycję, jaką dziecko zajmuje w tym dyskursie. W pierwszej części tryptyku pt. *Związanie dziecka w dyskursie. W stronę nowej konceptualizacji dzieciństwa* po przestudiowaniu licznych dzieł i świadectw kulturowych, filozoficznych i ikonograficznych zaproponowałam opisanie kondycji

dziecka w dyskursie przednowożytnym w kategoriach „akedy”, rozumianej w tradycji biblijnej zarówno jako ofiarowanie, ograniczenie i „związanie”. Eksplikuję tę formułę jako *uwikłanie dyskursu dziecięcego w patriarchalny system myślenia o człowieku*, a jej obecności poszukuję we wszystkich sferach życia społecznego, kulturalnego a nawet semiotycznego. Zauważam przy tym, że dziecko pojawiło się w nowej konfiguracji dopiero na mapie pozytywistycznego projektu reformy społecznej, której głównym zadaniem było uświadomienie społecznych i psychologicznych konsekwencji *skrępowania* dziecka. Kluczowe wydało mi się w tej części rozpoznanie w dyskursie postyczeniowym nowej formy emocjonalnego mówienia o dziecku w kategorii, którą Brian Massumi określił jako „myślenie czuciem”(2002). Skutkiem artystycznym afektywnej konceptualizacji dyskursu o dziecku stało się wyłonienie się w XIX wieku nowego nurtu w literaturze tzw. „realizmu afektywnego”, którego używano do opisu śmierci dziecięcej.

Drugi rozdział noszący tytuł *Dasain aeternus. Dziecko a casus comfort books* poświęcony został refleksji nad powstałym w przestrzeni kultury 2. poł. XIX wieku pragmatycznym gatunkiem samopomocy tzw. *comfort book*. Prezentuję w nim pluralistyczny obraz podejścia do przedwczesnej śmierci dziecka ukształtowany w procesie fermentowania w jego osoczu *nowożytnego mitu konsolacyjnego po śmierci dziecka*. Starłam się uchwycić w tym miejscu pewną archetypiczną powtarzalność charakterów i przeżyć dziecka, która pozwoliła mi wyróżnić różne konsolacyjne archetypy wiecznego dziecka (wodne dziecko, *puer aeternus*, boskie dziecko, *enfant sacer*, etc.). Potraktowałam je jednak nie tylko jako nośnik uniwersalnych znaczeń psychologicznych, ale również jako heurystyczną matrycę konsolacji.

W ostatniej części zatytułowanej *Związanie z dzieckiem. Kilka refleksji* zanalizowałam autobiograficzne świadectwa straty dziecka u wybitnych pisarzy okresu pozytywizmu i Młodej Polski, którzy zmierzyli się z problemem śmierci własnego dziecka: Aleksandra Świętochowskiego, Marii Konopnickiej i Stefana Żeromskiego. Potraktowałam dość niekonwencjonalnie ich autobiografię jako przyczynek do „żywej” biografii dziecięcej i wydobyłam z niej galerię sylwicznych portretów trumiennych dziecka. W interpretacji tego materiału badawczego wykorzystam stosowane przez Hansa Beltinga pojęcia reprezentacji i ikoniczności portretu trumiennego, co pozwoliło mi ukazać transformację obrazu zmarłego w jego *substytut* zarówno w przestrzeni wizualnej, tekstowej (semiotycznej), ale i psychicznej.

Całość zamyka epilog poświęcony analizie wpływu, jaki dziecko miało na literackie *emploi* ich twórców. Postawiłam w tej podsumowującej części naturalne nasuwające się pytanie o kontynuację i trwałość wypracowanych w XIX wieku mechanizmów konsolacyjnych w czasach współczesnych, zwracając uwagę na fakt dzisiejszej reprodukcji dawnych konsolacyjnych wzorców w nowych mediach audiowizualnych.

## 6. Miłość silniejsza niż śmierć. Wnioski

Śmierć dziecka pozostawała jednym z najważniejszych pytań 2. poł. XIX i pocz. XX wieku, odsyłała bowiem do jednego z najważniejszych doświadczeń egzystencjalnych epoki. Nawet z perspektywy czasu ta fascynacja fenomenem śmierci najmłodszych wydaje się pod każdym względem wyjątkowa – nie tylko dotyczyła największych klasyków literatury europejskiej, nie tylko przedostała się do kanonu literatury dziecięcej i młodzieżowej, nie tylko wreszcie zmieniła kierunek myślowy podejścia człowieka do własnej skończoności, ale miała – jeśli uwzględnić jej rezonans – niezwykle walor natury (auto)terapeutycznej.

Inną ważną kwestią a zarazem najbardziej nowatorskim i kontrowersyjnym postulatem, który odnalazłam w konsolacyjnej literaturze z tego okresu, było oddanie dziecku prawa do wyboru własnego życia lub śmierci. Postawa ta najpełniej została zrealizowana w programie praw dziecka Janusza Korczaka w *Magna Charta Libertatis*, z jego najbardziej dyskusyjnym punktem dotyczącym prawa dziecka do śmierci, jednak już w *comfort books* dziecko przestaje być biernym przedmiotem w walce nadprzyrodzonych sił, bóstw, czy dorosłych uzurpujących sobie prawo do jego losu, ale samo decyduje o własnej śmierci. Może uwiedzione pięknem śmierci, odrzucić dom, rodzinę bliskich i udać się w nieznaną przygodę do wodnych dzieci, śpiewać pieśń rzeki po tamtej stronie Północnego Wiatru, lub w Nibylandii walczyć z piratami z wiecznym Piotrusiem Panem, słowem wybrać wieczny sen, lub jak chce to zjawisko nazwać współczesna medycyna – cierpieć na *klątwę Ondyny*.

Zadając kluczowe w pracy pytanie o miejsce i rolę bohatera tekstu – zmarłego dziecka, jakie zajmuje ono w literaturze konsolacyjnej, autobiograficznej, a niekiedy również w baśni, odkryłam, że nie jest ono w niej tylko zwykłym bohaterem, toposem, czy motywem, a jego strata ma wyraźne właściwości afektujące czytelnika i autora (np. poprzez kompleks zmarłego dziecka). Bohater dziecięcy w tym typie narracji zajmuje szczególne miejsce surogatu zmarłego. Nie jest bowiem tylko podmiotem wewnątrz tekstu, ale kimś, kogo należy wyprowadzić z powrotem na zewnątrz dyskursu i kto współtworzy sensy w tekście. Taki referencjalny obraz zmarłego dziecka kształtuje istotę pisarza, czytelnika i samego dziecka. Pisarze, czy uwieczniając je za sprawą literatury, czy na mocy (auto)biografii nadają dziecku nowy status wiecznego trwania. Z potrzeby konsolacji krystalizuje się literacki archetyp *wiecznego dziecka*, który przejmuje w epoce funkcję pocieszycielską religii. Z niego też wyrasta epistemiczna moc dziecka w dyskursie dziewiętnastowiecznym.

Reasumując zebrane tu konkluzje możemy, parafrazując J. Wittgensteina, powtórzyć: granice naszej miłości (do dziecka), wyznaczają granice naszego duchowego świata.